

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 maja 2011 roku powód M. K. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) wniósł o zasądzenie od pozwanego M. B. kwoty 3 855 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za prace remontowe wykonane w mieszkaniu pozwanego, za które ten nie zapłacił. Na żadaną kwotę składały się należności za gruntowanie, dwukrotne malowanie i wykonanie gładzi gipsowej na ścianach (2 210 zł), montaż drzwi z ościeżnicą (250 zł), obudowę rur (150 zł), przygotowanie podłoża (200 zł) i położenie płytek terakotowych (945 zł) oraz koszty dojazdu (100 zł).

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2013 roku o sygn. akt I C 69/12 Sąd Rejonowy w Kutnie zasądził od pozwanego M. B. na rzecz powoda M. K. kwotę 2 354,94 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 maja 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 893 zł tytułem zwrotu kosztów procesu a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Rozstrzygnięcie powyższe oparte zostało na ustaleniach faktycznych, których najistotniejsze elementy przedstawiają się następująco.

M. K. i M. B. zawarli ustną umowę o dzieło, przedmiotem której było wykonanie przez powoda prac remontowych w mieszkaniu pozwanego obejmujących gruntowanie i malowanie ścian, montaż drzwi, obudowę rur, przygotowanie podłoża i położenie terakoty. Strony umówiły się na wynagrodzenie w kwocie do 10 000 zł a dzieło miało być oddane w terminie miesiąca. Przy zawarciu umowy nie poczyniono ustaleń co do kwestii związanych z kosztami dojazdu powoda na miejsce wykonywania dzieła. Powód przystąpił do pracy we wrześniu 2010 roku i wykonał umówiony zakres robót, jednakże nie zmieścił się w wyznaczonym miesięcznym terminie, w związku z czym w listopadzie 2010 roku pozwany odstąpił od umowy. M. B. miał także zastrzeżenia co do jakości wykonania gładzi na sufitach, położenia zbyt nisko podłóg oraz braku zachowania umówionego wzoru terakoty. Zwracał on powodowi uwagę na nieprawidłowe wykonywanie tych robót, jednakże nigdy nie żądał usunięcia powstałych w ten sposób wad. Po odstąpieniu od umowy pozwany nie uścił powodowi wynagrodzenia za wykonane prace.

Na podstawie opinii powołanego w sprawie biegłego z zakresu budownictwa Sąd Rejonowy ustalił, że wartość poszczególnych prac wykonanych przez powoda wynosiła za wykonanie gładzi i malowanie sufitu – 2 187,79 zł, szpachlowanie sufitu – 35 zł, montaż drzwi – 80,97 zł, obudowę rur – 151,88 zł, przygotowanie podłoża – 896,27 zł, ułożenie płytek – 1 350,91 zł i nałożenie tynku gipsowego w otworze drzwiowym - 84,35 zł, przy czym z uwagi na niską jakość wykonanych gładzi i wadliwe ułożenie płytek podane kwoty należało skorygować w oparciu o współczynnik 0,85, a zatem wynosiły one odpowiednio 1 859,62 zł i 1 148,27 zł. Wartość prac jakie należało wykonać celem poprawienia wad dzieła obejmowała natomiast kwotę 1 000 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał powództwo za uzasadnione w części, wskazując, że w związku z odstąpieniem przez pozwanego od umowy w oparciu o przesłanki z art. 635 k.c. powodowi należy się wynagrodzenie za prace wykonane na podstawie art. 494 k.c. W ocenie Sądu a quo sformułowanie zawarte w tym przepisie przemawiało za przyjęciem, że jeżeli prace zostały wykonane częściowo, to podlegają stosownemu rozliczeniu, a zatem pozwany ma obowiązek zapłacić za nie wynagrodzenie, co powoduje niejako zwrot tego, co otrzymał od powoda w wyniku zawarcia umowy. Określając wysokość wynagrodzenia należnego powodowi Sąd I instancji oparł się na opinii biegłego, z której wynikało, iż łączna wartość prac wykonanych przez M. K. wynosiła 4 787,17 zł, przy czym Sąd wskazał na konieczność obniżenia tej kwoty ze względu na wartość współczynnika korygującego ustalonego w odniesieniu do niższej jakości prac, a także wartość robót, jakie należy wykonać celem poprawienia wad dzieła oraz uwzględnił okoliczność, iż jest związany żądaniem pozwu, w którym powód określił wysokość wynagrodzenia za poszczególne prace na kwoty niższe. Ostatecznie wysokość wynagrodzenia została ustalona na kwotę 2 354,94 zł, którą Sąd Rejonowy przyznał powodowi wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztami zastępstwa procesowego na zasadzie art. 100 k.p.c.

Apelację od wskazanego wyroku Sądu I instancji w części obejmującej zasądzenie roszczenia ponad kwotę 1 209,94 zł oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu złożył pozwany zarzucając:

- obrazę prawa materialnego, tj. przepisu art. 494 k.c. poprzez przyjęcie, iż stan faktyczny uzasadniał roszczenie powoda o wynagrodzenie za wadliwie wykonane dzieło oraz

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią materiału procesowego, wskutek naruszenia przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasady logicznego rozumowania, przez przyjęcie, że nieprawidłowe wykonanie prac polegających na przygotowaniu podłoża w kuchni i ułożenia terakoty uzasadniało przyznanie powodowi wynagrodzenia za ich wykonanie, w sytuacji gdy jest to wada nieusuwalna i niemożliwa do poprawienia.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 1 209,94 zł i zawarcie stosownego rozstrzygnięcia o kosztach procesu za I instancję, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Na rozprawie odwoławczej w dniu 20 sierpnia 2014 roku pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., albowiem ocena uchybień prawa materialnego może odbywać się tylko w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym zgodnym z treścią zgromadzonych dowodów.

Powołany przepis art. 233 § 1 k.p.c. nakazuje sądowi ocenę wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślono, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest zatem wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie poczynionych ustaleń.

Odnosząc powyższe do rozpoznawanej sprawy należy uznać, że ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji została oparta na prawidłowo przeprowadzonych dowodach i wszechstronnym rozważeniu wpływających z nich wniosków. Skarżący nie wykazał, aby Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, nie podważył więc uprawnień Sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów wpływającego z art. 233 § 1 k.p.c. Nie jest przy tym wystarczające przekonanie o innej niż przyjął Sąd doniosłości dowodów i ich odmiennej ocenie, zwłaszcza w sytuacji zakwestionowania nie tyle wyników postępowania dowodowego, lecz dokonanej przez sąd interpretacji dowodów wskazanych przez skarżącego.

Podkreślenia wymaga, że wbrew zastrzeżeniom apelującego na podstawie zgromadzonego materiału Sąd prawidłowo doszedł do przekonania, iż za wykonane prace polegające na przygotowaniu podłoża w kuchni i położeniu terakoty powodowi należało się wynagrodzenie. Zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) to na pozwanym spoczywał obowiązek wykazania, iż wykonane dzieło posiada wady istotne i nieusuwalne, których występowanie uzasadniać mogło stosunkowe obniżenie wynagrodzenia. Przy podziale wad na istotne i nieistotne decydujące znaczenie ma to, czy dana wada czyni dzieło niezdatnym do zwykłego użytku albo do użytku określonego umową, czy też jest to innego rodzaju wada. Za istotne, bez względu na to, czy są usuwalne, czy też nie, uznaje się te pierwsze,

tzn. te, które czynią dzieło niezdatnym do zwykłego użytku albo do użytku określonego umową. Pozwany i powołani przez niego świadkowie wskazywali, co prawda, że pomiędzy poziomem podłogi w kuchni a innymi pomieszczeniami występuje znaczna różnica wysokości, jednakże nie przedłożyli żadnych dowodów, które wskazywałyby, że wada ta uniemożliwia zwykle korzystanie z pomieszczenia bądź czyni je niezdatnym do użytku określonego umową, a nadto, że wada ta nie da się usunąć chociażby poprzez usunięcie płytek i ponowne wykonanie prac. Z zeznań pozwanego wynikało wręcz, że ostatecznie zdecydował się na położenie innego rodzaju podłóg, co pozwoliło na zachowanie równej powierzchni we wszystkich pomieszczeniach, a zatem obecnie nie może być mowy o niemożności użytkowania mieszkania zgodnie z przeznaczeniem. Powołując się na opinię biegłego z zakresu budownictwa skarżący zapomina, iż dowód ten został przeprowadzony na jego wniosek, w którym nie zostało sprecyzowane, iż biegły ma dokonać oceny staranności prac z uwagi na niezachowanie jednakowego poziomu podłóg w różnych pomieszczeniach. Okoliczność ta została podniesiona dopiero we wniosku o przeprowadzenie opinii uzupełniającej, aczkolwiek pozwany ponownie nie wyartykułował w nim o jaką wadę konkretnie mu chodzi, toteż biegły wskazał, iż jedyna różnica poziomów jaką dostrzeżę, a która wynosi 2 mm, dotyczy nierówności pomiędzy poszczególnymi płytkami. Wbrew wskazaniom skarżącego, zarówno z pierwszej, jak i drugiej opinii w żadnym względzie nie wynika, aby wada posadzki była wadą istotną, a tym bardziej nieusuwalną. Nie bez znaczenia jest także, że opinii uzupełniającej pozwany ostatecznie nie kwestionował, a skoro tak, to sąd był w pełni uprawniony oprzeć się na niej dokonując ustaleń faktycznych i w związku z tym zasadnie przyjął, że wartość poprawek koniecznych do usunięcia wad dzieła wynosi 1 000 zł, albowiem taka kwota została przez biegłego wskazana w opinii uzupełniającej. Nie należy przy tym tracić z pola widzenia, iż biegły, a następnie sąd przy szacowaniu wynagrodzenia dla powoda uwzględnił również wady wynikające z niezachowania wzoru terakoty, co również skutkowało jego obniżeniem.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, iż ustalenia faktyczne Sądu I instancji w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sprawy są prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonych dowodach.

Oceniając na tym tle zarzut naruszenia art. 494 k.c. należało wskazać, iż był on całkowicie chybiony. Sąd a quo słusznie ocenił, iż pozwany był uprawniony do odstąpienia od umowy stosownie do treści art. 635 k.c. Ponieważ przepis ten nie określa praw i obowiązków stron w razie odstąpienia od umowy, należało w tym względzie odwołać się do przepisów ogólnych, a więc w tym wypadku do art. 494 k.c., który precyzuje wymagania co do obowiązków stron w razie odstąpienia od umowy wzajemnej i zakłada zwrot wzajemnych świadczeń. W przypadku umowy o dzieło świadczeniem przyjmującego zamówienie jest zwykle wykonana praca znajdująca odzwierciedlenie w materialnym rezultacie jakim jest dzieło, zaś świadczeniem zamawiającego jest umówione za tę pracę wynagrodzenie. Nie ulega wątpliwości, że w niektórych wypadkach na skutek odstąpienia od umowy zamawiający może być obowiązany jedynie do zwrotu dzieła, które samo w sobie przedstawia pewną wartość proporcjonalną do wartości pracy wykonanej przez przyjmującego zamówienie. W okolicznościach przedmiotowej sprawy możliwość zwrotu dzieła nie zachodziła, toteż świadczeniem wzajemnym podlegającym zwrotowi przez pozwanego winno być wynagrodzenie. Prawidłowo przy tym Sąd I instancji ocenił, że wynagrodzenie to powinno być obniżone stosownie do zakresu wykonanych prac oraz ich jakości, co też uczynił dokonując odpowiednich odliczeń, a co pozwalało zachować pełną ekwiwalentność wzajemnych świadczeń.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.